Nr. 10. Bytom, G.-Szl., Poniedziałek, dnia 2-go Lutego r. 1891. Rok 4.

GWIAZDA GÓRNOSZLĄZKA

Pismo ludowe, poświęcone sprawom religijnym, politycznym, społecznym i oświacie.

Górnoszlązacy!
Podajmy sobie dłonie jako brat bratu,
I w miłości wzajemnej zespólmy ramiona!

Wierzmy szczerze w siłę ludu,
Siejmy ziarno ku ofierze,
Ono zejdzie w pośród trudu.
Rozkwiecі się po obszarze.

„**Gwiazda**“ wychodzi dwa razy na tydzień co wtorek i piątek. **Przedpłata kwartalna** wynosi na pocztach i u pp. agentów 1 markę, pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austryi - przesyłką 1 fl.; w Ameryce 1 dolar. — **Listy** nadsyłać należy franko pod adresem Redakcya lub Administracya „Gwiazdy.“ w **Bytomiu** (Beuthen O.-S., Gleiwitzerstr. 13). – **Za ogłoszenia** płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 15 fen., przy większych ogłoszeniach odpowiedni rabat.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycya i Administracya „Gwiazdy“ w Bytomiu jako też i we Wrocławiu **Rudolf** Mosse, oraz Haasenstein i Vogler w Berlinie i Hamburgu — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr 22. — W Frankfurcie n. M. Daube i Co. — W Paryżu i na całą Francyą A. Sławiński, Paris, Rue Véseléy Nr. 3. – **Rękopisma** nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone. — Tłómaczenia uskuteczniają się bezpłatnie.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Zaproszenie do przedpłaty
Na Luty i Marzec.

Na oba te miesiące „**Gwiazda**“ z przynoszeniem do domu kosztuje 70 fenygów, a kto ją sam z Ekspedycyi naszej odbierać chce, zapłaci na oba miesiące tylko 60 fen. — Ktoby zaś jeszcze chciał od 1-go stycznia wszystkie wyszłe numery, zapłaci **markę jedną**, a odbierze takowe, oraz następne aż do skończeniu kwartału będą mu w dom przynoszone.

Wiadomości kościelne.

Swięto Gromnic
czyli
Uroczystość Oczyszczenia N. Maryi P.

Wszechmogący wieczny Boże! błagamy pokornie Majestatu Twojego: aby, jako Syn Twój jednorodzony, w dniu dzisiejszym, w powłoce ciała naszego w kościele jest stawion; tak iżbyśmy za łaską Twoją, w czystości sercu przed Tobą stawić się mogli. Przez tegoż Pana naszego i t. d.

Na uroczystość wyżej wspomnioną (2 Lutego) Kościół św czytać nam będzie Lekcyą z Malachiasza Proroka w rozdziale 3-cim, która brzmi.

To mówi Pan Bóg: Oto ja posyłam Anioła mojego, a nagotuje drogę przed obliczem mojem. A zarazem przyjdzie do kościoła swego Panujący, którego wy szukacie, i Anioł przymierza, którego wy chcecie. Oto idzie, mówi Pan Zastępów. A kto będzie mógł myślą ogarnąć dzień przyjścia Jego, a kto się ostoi na widzenia jego? Bo on jako ogień zlewający, i jako ziele farbierskie: a usiędzie wypalając i wyczyszczając srebro, i wyczyści syny Lewi, i przecedzi je jako złoto i jako srebro, i będą Panu ofiarować ofiary w sprawiedliwości. I spodoba się Panu ofiara Judy i Jeruzalem, jako dni wieku, i jako dawne lata: mówi Pan Wszechmocny.

Ewangielia zaś święta na uroczystość Oczyszczenia N. Pany, zapisana jest u Łukasza ś-go w rozdziale 2-gim i brzmi jak następuje:

W on czas: Gdy się wypełniły dni oczyszczenia Marji według zakonu Mojżeszowego, przynieśli Jezusa do Jeruzalem, aby Go stawili Panu, jako napisano jest w zakonie Pańskim: Że wszelki mężczyzna otwierający żywot, świętym Panu nazwany będzie. A iżby oddali ofiarę, wedle tego co jest powiedziano w zakonie Pańskim, parę synogarlic, albo dwoje gołębiąt. A oto, był człowiek w Jeruzalem, któremu imie Symeon: a ten człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej: a Duch Święty był w nim. I odpowiedź był wziął od Ducha Świętego, że niemiał oglądać śmierci, ażby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. I przyszedł w duchu do kościoła: A gdy wwodzili dziecię Jezusa rodzice jego, aby za nie uczynili wedle zwyczaju zakonnego: On też wziął je na ręce swoje, i błogosławił Bogu, i mówił: „Teraz puszczasz sługę twego Panie w pokoju, według słowa twego. Gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje. Któreś zgotował przed obliczności wszystkich narodów: Światłość na objawienie poganów, i chwałę ludu twego Izraelskiego.“

*

Święto Gromnic, to Święto Maryi, Święto Matki Boga i Matki naszej. Rocznica chwili, w której Matka Najświętsza oddała Bogu na ofiarę rzecz najmilszą i najdroższą jaką miała. A uczyniła ofiarę dwoistą, bo ofiarę Syna swego i ofiarę chwały panieństwa swojego. O! jak wielkie to są te dwie ofiary złożone dla chwały Bożej i dla zbawienia narodu ludzkiego. Czyśmy też dotąd kiedykolwiek je rozważali? prawdopodobnie, że nie, — a więc rozważmy je teraz, choć w kilku tylko słowach, już dla tego abyśmy tem większe uszanowanie i miłość ku N. Pannie powzięli i nauczyli się Ją naśladować.

Jakąż to walkę N. Panna w tym dniu toczyła z sobą, gdy Jej się przedstawiała z jednej stron zguba lub zbawienie nasze, a z drugiej miłość ku Jezusowi do Serca Jej przemawiały. Przemogła przecież miłość zbawienia naszego. Ztąd Ojcowie święci stosują do Niej te słowa Pisma, które o Panu Bogu są powiedziane.

Święty Bonawentura mówi: „Tak Marya umiłowała świat, że Syna swego jedynego zań dała. Sama Go nawet na śmierć ofiarowała. Którażby Matka to wszystko ścierpiała, co Marya Najświętsza? Nie lęka się ona okazać Matką i wtenczas nawet, kiedy Syna Jej jako złoczyńcę potępionego na śmierć krzyżową prowadzą. Patrzy acz z boleścią, jednakże spokojnie, jak przedziurawiają gwoździmi Jego ręce i nogi; nie wywoływa zemsty Nieba, nie przeszkadza krzykami. Może już i siła to nie miała? ale ma siłę stać pod krzyżem. Patrzy na to wszystko i ofiaruje Go Bogu, jako Kapłan ofiarę dobrowolną.

Może zapyta kto, jakże Matka tak kochająca mogła znieść tak odważnie taką stratę i taką śmierć swojego Syna? O! Matka Najświętsza już od czasu gdy uczyniła za grzechy ludzkie ofiarę z Syna swego, sposobiła się do tego heroicznego czynu.

Patrzmyż na te heroiczne czyny N. Panny, — a zobaczemy, jako Ją mamy czcić i kochać. Naśladujmyż Ją w złożeniu Bogu na ofiarę tego co mamy najdroższego i najmilszego. Bądźmy gotowi poświęcić dla Niego wszystko: majątek, sławę i życie, a Najświętsza Panna wyjedna nam łaskę należytego oczyszczenia od grzechów i uprosi światło łaski Boga, ażebyśmy za Jej pomocą w kościele chwały Bożej stanęli.

Jak skutecznem, jak zbawiennem jest nabożeństwo do N. Panny, niechaj posłuży za dowód to co poniżej notujemy.

Wszyscy Święci mieli wielkie nabożeństwo do N. Dziwicy; bo też nie ma łaski, którаby przez Jej nie przechodziła ręce.

Jak nie wchodzi się do domów wielkich, bez zobaczenia się z jego odźwiernym, tak nie będzie się wpuszczonym do Nieba bez zwrócenia się do Maryi, która jest odźwierną niebieską. (1).

Gdy nasze ręce dotkną wonności, wszystko, czego się dotkną czynią wonnem, podobnie gdy nasze prośby przejdą przez ręce Maryi, zostaną przez nie naznaczone.

Święty Bernard, wielki sługa Maryi tak do Niej zwykł mawiać często: „Pozdrawiam Cię, o Maryo, moja dobra Matko!..“ Razu też pewnego N. Marya w objawieniu odpowiedziała mu: „I ja Cię pozdrawiam, mój synu Bernardzie.“ (Prob. z Arx.)

Według wyroczni Świętych: „Prawdziwy syn Maryi nie zaginie nigdy.“ (2)

Pewien kapłan (3) opowiadał, że razu jednego rzekła doń Marya: „Uczyń mi ślub, że co sobotę będziesz odprawiał Ofiarę Mszy ś. dla podziękowania Jezusowi, że mię za Matkę swą obrał.“ — Ach jakież to szczęście, jakiż zaszczyt dopomagać takiej Matce w płaceniu tak wielkiego długu względem takiego Syna!“

A jakiż to słodki obowiązek dla chrześcijanina katolika jest odmawianie trzy razy dziennie na głos dzwonu „Anioł Pański (Angelus)?“ a kto może, choćby dwa razy na tydzień Różaniec cały. — Wiadomo, że obecnie rządzący Kościołem Ojciec ś. Leon XIII-ty odmawia codziennie cały Różaniec na klęczkach, pomimo swych 80 lat i to od 10-tej do 11-tej wieczorem.

Korzystajmy też z każdej sposobności powiedzenia czegoś na chwałę Maryi i rozszerzajmy Jej cześć wszędzie i na każdem miejscu, a będzie to dla nas z wielkim pożytkiem.

Święty jest zwyczaj proszenia Maryi o błogosławieństwo przed wyjściem z domu, jako też powitanie Jej, przychodząc i wychodząc, przez pochylenie głowy. Marya z wysokości tronu błogosławi nam w zamian za to powitanie. (4)

(1) Caré d'Ars. Catechisme sur la sainte Vierge
(2) Mgr. Charles Gay. Fleures de doctrine et de piété p. 34.
(3) Olivier
(4) Ojciec Benedykt Valuy.

Papież Leon XIII.

przesyła wszystkim wiernym chrześcijanom, którzy będą czytali niniejsze pismo, pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo.

Bardzo szczęśliwie złożyło się, że dnia 20-go czerwca b. r. ma być obchodzoną nabożnie 300-letnia rocznica chwalebnej śmierci św Alojzego Gonzagi. Oznajmiono, że z powodu tej korzystnej sposobności zagrzały się serca dorastających chrześcijan cudowną miłością i pobożną gorliwością; im się wydała podobna sposobność najlepszą, aby okazać swój hołd i cześć dla tego Patrona młodzieży za pomocą różnorodnych manifestacyi. A zdaje się, iż się to stanie nie tylko w owych stronach, które niebiosom i ziemi wydały św. Alojzego, lecz daleko i szeroko, wszędzie, gdzie znanem jest imię św. Alojzego i głośną chwała jego świetności.

My, cośmy od najwcześniejszej młodości przywykli czcić anielskiego młodzieńca z całą pobożnością, ucieszyliśmy się wielce, dowiadując się o tem. Z pomocą Bożą ufamy, że takie uroczystości nie pozostaną bez wpływu na mężów chrześcijańskich, a mianowicie młodzieńców, których łatwo skłonić można do rozważania pięknych cnót, jakiemi ów Święty za życia błyszczał, jako przykład, gdy się ich Patronom tak uroczystą cześć odda.

Gdy nad temi cnotami rozmyślać będą i będą je podziwiali, to można mieć nadzieję, że przy pomocy Bożej starać się będą ukształcić serce i umysł na ich modłę i dążyć będą do tego, aby przez naśladowanie ich stać się lepszymi. I zaiste nie można polecać katolickiej młodzieży doskonalszego i w owe cnoty bardziej obfitującego wzoru, który blaskiem tak bardzo chcielibyśmy widzieć otoczony wiek młodzieńczy.

Z życia i harakteru św. Alojzego mogą młodzieńcy liczne wyjąć przykłady, z których nauczyć się można, z jaką pieczołowitością i czujnością należy się starać o zachowanie czystości życia, z jaką wytrwałością trzeba zmuszać ciało do pokonywania żaru namiętności, jak gardzić bogactwem i odsuwać zaszczyty, z jakiem usposobieniem z jednej strony poświęcać się naukom, a z drugiej pełnić wszystkie obowiązki i powinności swego wieku, a co w naszych czasach jest najważniejszem: z jaką miłością i wiernością należy trzymać się matki Kościoła i Stolicy Apostolskiej.

Ten anielski bowiem młodzieniec, czy to żył w domu, czy jako młody szlachcic na dworze hiszpańskim, albo czy się poświęcał kształceniu swego ducha przez cnotę i naukę, gdy zrzekłszy się książęcego swego pierworodztwa, wstąpił do Jezuitów, gdzie wedle żyzcemia zamknięty jest przystęp do wszelkich wysokich stanowisk i gdzie zamyślał całe swe życie poświęcić zbawieniu bliźnich, — odznaczał się we wszystkich położeniach życia takiem poświęceniem, że łatwo prześcignął w chwalebnych przymiotach wszystkich innych

i pozostawił znakomite dowody swe[illegible]
Dla tego zwykli mądrzy nauczyciele chrześcijańskiej młodzieży polecać św. Alojzego, jako najszlachetniejszy przykład do naśladowania wedle polecenia Naszego poprzednika Benedykta XIII, który przeznaczył dla uczącej się młodzieży św. Alojzego, jako najlepszego Patrona. Wielką i chwalebną zasługę zdobyły też sobie także te stowarzyszenia katolickich młodzieńców, które się utworzyły nie tylko w miastach włoskich, ale i zagranicznych w tym celu, aby uroczystość św. Alojzego obchodzić z szczególną wspaniałością.

Nie tajno Nam, ile gorliwości i zabiegów potrzeba im było, aby przygotować hołdy, które mają się oddać anielskiemu młodzieńcowi w całym świecie katolickim i ile dokłada się starań, aby pobożne pielgrzymki, które się udadzą do miejsca rodzinnego św. Alojzego, lub do wspaniałego miasta, które zachowało czyste jego szczątki doczesne, odznaczyły się tak pobożnością jak i liczbą.

Jak się dowiadujemy, dano także chłopcom i dziewczętom sposobność złożenia św. Alojzemu niejako pierwiastków swej czystej miłości i uwielbienia. Rozrzucono bowiem ze strony osób czcigodnych z powodu swej szlachetności, karty wpisowe, na których mogą się zapisywać sami i ich rodzice niejako słudzy i klienci.

Życzymy usilnie, aby ta gorliwość w dobrej sprawie, oraz postanowienia i życzenia tego rodzaju z pomocą, uzyskały osobne i szczęśliwe urzeczywistnienie. Ponieważ atoli niedawno wyrażono do Nas prośbę, abyśmy dla obfitszego zbawienia dusz wyposażyli uroczystość tę i ozdobili skarbami Kościoła, uważaliśmy przeto za rzecz pożądaną, prośbie tej uczynić zadość. Dla tego z łaski miłosierdzia Bożego i polegając na władzy Apostołów śś. Piotra i Pawła, udzielamy wszystkim i każdemu z wiernych obojej płci odpustu.

Na służbę Bożą.

4) (Dalszy ciąg. Zobaczyć Nr. 8.)

— Będzie on pieniędzy potrzebował na naukę, — mawiała stara Julina — bo ksiądz uczyć się musi, a chłopiec będzie się uczył, przecież go matka na służbę Bożą ofiarowała.

Ślub matki przypominała staruszka nieustannie, jak gdyby bała się, żeby o nim czasem nie zapomniano. Chłopiec rósł w tem postanowieniu, z niem chodził do szkoły, ono dodawało mu ochoty do nauki. Z tą myślą o przyszłem swojem kapłaństwie Stasio nauczył się ministrantury, po czem sługiwał do Mszy, pomagał organiście w zakrystyi; o ile mu czasu od szkoły zbywało, ciągle bawił przy kościele. Proboszcz patrzył nań jako na przyszłego kapłana, a gdy Staś skończył szkółkę elementarną, sam go odwiózł do miasta i oddał do gimnazyum. W wigilję odjazdu stara Julina zaprowadziła go na cmentarz i razem z nim uklękła na grobie Wawrzyńca i Barbary.

— Dziecko moje, — mówiła pobożna staruszka — pamiętaj, że jeżeliś ty jeden tylko pozostał z całego rodzeństwa, to dla tego, abyś poświęcił się cały Bogu, odprawiał służbę Bożą, Bożego słowa nauczał. Nie przypuszczaj światowych myśli, żyj dla tego celu, na który cię matka ofiarowała, pamiętaj, abyś własnych rodziców nie uczynił kłamcami w obec Pana Najwyższego.

IV.

Pobłogosławiony przez stryjostwo, starą Julinę, księdza proboszcza, wyściskany serdecznie przez braci stryjecznych i towarzyszy zabaw dziecinnych, pożegnany życzeniami wszystkich poczciwych ludzi we wsi Staś udał się do miasta, gdzie było gimnazyum. Nie było to bardzo daleko, bo zaledwie kilka wiorst, ztąd chłopiec na każde święta do rodzinnej wioski powracał, a gdy kto ze wsi do miasta na targ lub do sądu przyjeżdżał, często gęsto swego rodaka odwiedzał.

Staś uczył się pilnie, i przechodząc rok w rok z klassy do klassy, w końcu znalazł się w najwyższej klasie. Z nastaniem wiosny zabrał się do pracy z większym jeszcze wysiłkiem, albowiem niezadługo miały rozpocząć się egzamina, które rozstrzygały o tem, czy już w tym roku wyjdzie ze szkoły z patentem, czy też na rok jeszcze w nich pozostać.

Był to ciepły i pogodny dzień kwietniowy, słonko zajaśniało w pełnym blasku na niebie, po którem tylko drobne chmurki się goniły. Stasiowi aż w głowie się już kręciło od ciągłego ślęczenia nad książkę, zdawało mu się, że już biedna głowa tej nauki nie wytrzyma, a tymczasem złote promienie słoneczne zaglądały w okienko i wabiły chłopca niby szepcąc: „Chodź, chodź, mój synu, naciesz się pierwszym uśmiechem wiosny, świeżym powiewem wietrzyka, ciepłem słonecznem, zaraz ci się zrobi raźniej i milej.“

Chłopiec powstał od stołu, wyprostował się rodziwy młodzieniec, wysmukły, rosły; nad wargą puszczał się pierwszy wąsik niby świeżutka trawka na wiosnę. Wcale pięknie mu było w granatowym mundurku, lubo Staś wyrósł już był z niego, stan wypadał mu gdzieś na żebrach, a ręce na kilka cali z rękawów wystawały, ale za to mundurek, choć stary, wyglądał czysto, niemal pyłku na nim nie było. Dziecko wieśniaczej strzechy w szkołach, uczyło się nietylko nauk tam wykładanych, ale jeszcze pracy i oszczędności.

Staś wyszedł na przedmieście w stronę Lipowiec — to stanowiło jego najulubieńszą przechadzkę. Ze wzgórza za miastem dostrzegał wieżę kościołka lipowieckiego, ledwie widną niby czarna kreska na horyzoncie, młodzian poglądał na nią z sercem rozrzewnionem, błogiem — i usta jego szeptały modlitwę za dusze rodziców, za zdrowie i pomyślność opiekunów i dobrodziejów swoich. Słońce już dobiegało do kresu swej dziennej podróży, czas było wracać do domu i do porzuconej książki.

Na przedmieściu stała piękna kamieniczka jednopiętrowa ze sklepioną sienią, którą zbudował był sobie mularz cudzoziemiec, jeden z tych co to przychodzą do nas pieszo w połatanych butach, a po latach pracy i zabiegłości dochodzą do majątku i natrząsają się z nas, co skutkiem lekkomyślności i niedbalstwa niczego dorobić się nie możemy. Pan mularz przyszedł cichy i pokorny, a skoro po latach doszedł do kamieniczki, zrobił się nadęty i zuchwały. — Snadź za tę pychę pokarał go Pan Bóg na dzieciach, była to trójka najnieznośniejszych bębnów w mieście, swawolna, złośliwa, a w szkole słynna z nieuctwa. Przechodnie ostrożnie przechodzili koło sieni, bo niespodzianie wypadały z niej pecyny i kamienie; darmo było gonić napastnika, bo winowajca zawsze się ulatniał. Skargi do ojca na swawolników miewały zwykle ten skutek, iż godny papa zwymyślał skarżącego, że jego niewinne dzieci spotwarza.

Zbliżając się ku kamieniczce, Staś już zdala usłyszał dolatujący z bramy krzyk błagalny.

— A dla Boga, panicze, miejcież litość nad biedną dziewczyną. Przecież nie zrobiłam wam nic złego.

Na te słowa zabrzmiał w odpowiedzi śmiech dziki, nieludzki. Stasia ogarnęła myśl, że tam ktoś krzywdzony potrzebuje pomocy, wpadł więc do bramy jednym niemal susem. W bramie dwóch wyrostków, synów mularza, szamotało się z młodziutką dziewczyną wiejską. Swawolni chłopcy szarpali ją za sukienkę, darli ją, okładali dziewczynę kułakami, a malec braciszek nicponiów, uczepił się z tyłu za spódnicę i dopomagał w dręczeniu biedaczki. Dziewczę oganiało się jak mogło, płakało, prosiło o litość, ale wszysto to zwiększało zapał niedorosłych dręczycieli.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W sprawie obsadzenia arcybiskupstwa

gnieźnieńsko-poznańskiego donosi „Ostpreussische Presse“ co następuje: „Pomiędzy rządem pruskim a Kuryą przyszło w sprawie arcybiskupstwa gnieźnieńsko-poznańskiego do najzupełniejszego porozumienia. Na stolicy św. Wojciecha zasiędzie Polak, chociaż rozumie się samo przez się Polak taki, który rządowi dostarczy rękojmi, że stanowiska swego nie nadużyje na cele propagandy polskiej. Jak z najpewniejszego źródła się dowiadujemy, chodzi obecnie tylko jeszcze o dwóch kandydatów i to o księdza proboszcza wojskowego dr. teol. Leona Mieczkowskiego z Gdańsku i ks. proboszcza hr. Ponińskiego z Kościelca. Jeden z dwóch tych duchownych zostanie arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim. Ojciec święty oddał wybór w ręce rządu pruskiego.

Sprawy sejmowe

— Przy rozprawach nad etatem (wydatkami), poseł Rickert ganił ustawy, wymierzone przeciw Polakom. Ustawy te mówił pożerają dużo pieniędzy, rząd wykupuje od polskich panów dobra i wsie, a jednak potęga narodu polskiego, wzmaga się coraz więcej. Zganił on także przy tej sposobności wypędzenie 40000 Polaków z granic państwa pruskiego. Przeciwko Rickertowi wystąpił wolnokonserwatywny poseł Tiedemann, twierdząc, że ustawy przeciw Polakom przez rząd wymierzone, są dobre. Po nim ale zabrał głos polski poseł pan Czarliński. Poseł ten żądał na wstępie i to bardzo słusznie, aby, kiedy dochody państwa przewyższają wydatki, zrobiono nam ulgę w podatkach; i żeby nam nie pomnażać ciężarów. Pieniądze, które rząd wyznaczył na kolonizacyą i wykupywanie majątków polskich, możnaby na ważniejsze cele obrócić. Na oświatę dajemy pieniądze, a 600 tysięcy dzieci pozbawionych [illegible] języku ojczystym. Socyaliści są sprytniejsi, niż rząd, bo do swoich zgubnych nauk używają języka ojczystego, którym lud mówi, a rząd myli się, jeżeli myśli, że w obcym języku może zwalczyć socyalistów. Rząd powinien też zaprzestać przesadzania polskich nauczycieli w niemieckie strony. Polacy dopełniają pod każdym względem obowiązków swoich, więc i rząd swoich obowiązków dopełnić pewinien.

Między innemi dr. Windthorst, zalecał oszczędność w wydatkach, bo nie można wiedzieć, czy przyszłe lata sprowadzą dni szczęśliwe, lub nieszczęśliwe.

Co do Polaków—mówił dr. Windthorst—to ja i stronnictwo moje potępialiśmy zawsze wszelkie wyjątkowe ustawy przeciwko nim. Zdrowy rozsądek każe cofnąć się n. tej drodze i zwrócić całkowicie w inną stronę. Wypędzenie robotników polskich już się dało we znaki. Kto wynagrodzi tę nędzę i straty, jakie skutkiem tego wypędzenia powstały? Nam nie wolno rządzić się nienawiścią narodową.

Minister skarbu dr. Miquel zabrał następnie głos i usprawiedliwiał postępowanie rządu przeciw Polakom; mówił, że żadna narodowość nie ma powodu uskarzać się na zarządzone środki rządu, że tu chodzi o kulturę (!) i oświatę wśród ludności polskiej itd.

— Parlament niemiecki jeszcze w bieżącej sesyi zajmować się będzie projektem do ustawy o zwalczaniu pijaństwa. Prace przygotowawcze do tej ustawy trwają od dwóch lat — obecnie są już ukończone. Ustawa gdy wejdzie w życie, — o czem wątpić nie można, gdyż wszystkie stronnictwa za nią prawdopodobnie głosować będą, — podziała skutecznie na umoralnienie ludu i podniesienie dobrobytu.

— Sejm pruski obradował we środę nad interpelacyą Koła polskiego, przedłożoną przez posła Mottego a dotyczącą wychodźtwa ludu do Brazyli.

— Izba panow odroczyła się na czas nieograniczony;—prawdopodobnie zbierze się dopiero w marcu.

Przegląd polityczny.

— Wiele mówią w Berlinie o tem, że księżna następczyni tronu greckiego, Zofia ma przyjąć wyznanie prawosławne. Mówią dalej, że skoro księżniczka Zofia przyjmie wyznanie prawosławne, toć z pewnością cesarz Wilhelm nie będzie robił trudności innej swej siostrze, która, jak słychać, ma się wkrótce zaręczyć z carewiczem rosyjskim, jednak pod warunkiem, że przyjmie prawosławie. Jest już podobno rzeczą pewną, że rosyjski następca tronu zaręczy się z księżniczką pruską natychmiast, skoro powróci z swej podróży, jaką odbywa obecnie na około świata.

— Na wieczorku u ministra Miquela miał mówić cesarz z kilku posłami w sprawie rozbrojenia. Oświadczył on, iż w pogłoskach o powszechnem rozbrojeniu jest nieco prawdy, chociaż dotąd nie zrobiono żadnych dotyczących propozycyi. Niemcy są już nasycone i nie myślą o nowych zdobyczach. Nadzieję utrwalenia pokoju i powszechnego rozbrojenia opiera cesarz nie na olbrzymiej sile zbrojnej, stojącej w pogotowiu do walki z tym, którtby poważył się pokój zamącić, lecz na wyniku spostrzeżeń zebranych podczas ostatnich ćwiczeń tutaj na Szlązku, około Wrocławia. Proch bezdymny, który spotęgował okropności wojny, uczynił zarazem prowadzenie wojny prawie niemożliwem. Skutek tego prochu bowiem jest taki, że żołnierz nie widząc zkąd idą mordercze pociski, traci przytomność i odwagę, w chwili decydującej następuje złowrogie zamięszanie. Pobudką do takiego wyrażenia się cesarza nie była obawa, aby Niemcom zabrakło środków materyalnych na trzymanie wielkiej armii, lecz przekonanie, iż wojna stała się niemożliwą.

Nowiny polityczne.

Niemcy.

— Jedna z gazet berlińskich donosi iż przeciw pewnemu urzędnikowi cesarskiego cywilnego gabinetu wytoczono śledztwo. Urzędnik ów miał udzielić pisarzowi niemieckiemu Hardenowi nieprawdziwych wieści co do rozmowy mianej na wieczorku u ministra Miquela wrzekomo w sprawie powszechnego rozbrojenia. Harden zaś umieścił wrzekomą rozmowę w „Saale-Ztg.“ O ile wiadomość gazety berlińskiej jest zgodną z prawdą, trudno wiedzieć; — podajemy ją z zastrzeżeniem.

— „Reichsanz.“ zamieszcza pismo cesarskie, przesłane na ręce kanclerza, w którem cesarz dziękuje za życzenia, złożone mu w dniu urodzin i za wszelkie objawy życzliwości.

Partya socyalno-demokratyczna postanowiła na wczorajszem zebraniu, odbytem przy licznem współudziale „towarzyszów“, zalecić robotnikom socyalistycznym, aby zapowiedziany na 1 maja święto, odłożyli do najbliższej niedzieli. Frakcya ta wyda wkrótce manifest, w którym wymieni powody, skłaniające ją do podobnej uchwały.

— Prezes Zarządu kolejowego Krahn w Altonie, ten sam co to po oddaleniu księcia Bismarka nakazał, podwładnym sobie urzędnikom kolejowym urządzić na cześć księcia pochód z pochodniami, prosił o zwolnienie go ze służby, pomimo, iż liczy dopiero lat 40 (Tak, prosił o zwolnienie, bo musiał, gdyż teraz taki system w rządzie panuje, aby goić rany, przez rządy Bismarka narodowi zadane, usuwają więc osoby zanadto wiernie byłemu kanclerzowi oddane—aby dobrym chęciom rządu nie przeszkadzały. P. R.)

Austrya.

Dowóz żywności do stolicy austryackiej jest skutkiem ciągle padających śniegów i tworzących się zasp śnieżnych niezmiernie utrudniony; — brak węgla we Wiedniu również uczuwać się daje.

— Węgierski koleje żelazne z powodu śniegów poczęści przestały kursować.

— Bardzo nie miły wypadek zdarzył się w Wiedniu. Tamtejszy poseł turecki postanowił sobie życie odebrać. Próbował więc najprzód się powiesić, a gdy mu się to nie udało, tedy odkręcił kurek od gazu i siadłszy tuż pod kurkiem, chciał się tym gazem zadusić. Przeszkodzono mu w tem wprawdzie, ale tyle się już gazu nałykał, że po kilku dniach umarł. Podobno nieszczęścia w rodzinie były powodem samobójstwa.

Belgia.

— Król polecił ministrowi spraw zewnętrznych podziękować wszystkim tym rządom i dworom, które zamierzały na pogrzeb księcia Balduina wysłać misye osobne, które atoli na wyraźne życzenie króla Leopolda, ze względu na ciężki cios, jaki dotknął całą jego rodzinę, od zamiaru tego odstąpiły. W pogrzebie księcia brały udział tylko spokrewnione z belgijską rodziną królewską dwory: niemiecki, angielski, sasko-koburski, portugalski i rumuński. W imieniu cesarza Wilhelma przybył do Brukseli książe Henryk.

Rosya.

Z Moskwy donoszą, że policmajster tamtejszy wydał rozporządzenie, aby wszyscy żydzi, którzy bez pozwolenia przybyli do Moskwy, jako włóczęgi byli aresztowani i karani.

Włochy.

Z Watykanu. Ojciec św. ma otworzyć najbliższy konsystorz mową o sprawie socyalnej. Mowa ta będzie miała prawdopodobnie bardzo wielkie znaczenie polityczne. Kiedy ten konsystorz się odprawi, na pewno jeszcze nie można wiedzieć, prawdopodobnie w połowie lutego, gdyż Ojciec św. jeszcze nic stanowczego nie powiedział. — Zatwierdzoną już została budowa nowego klasztoru Trapistów w miasteczku Emaus, gdzie jak nam Ewangielja święta mówi, Chrystus Pan spotkał po swem zmartwychwstaniu dwóch uczniów Łukasza i Kleofasa na drodze do tego właśnie miasta idących. Leży ono pomiędzy miastem portowym Jaffą a Jerozolimą. Na początek będzie tam 18 zakonników. W pobliżu tego miasteczka budują już dziś pierwszą kolej żelazną w Palestynie, o której w swoim czasie także korespondent nasz ztamtąd donosił—odtąd więc pielgrzymki do św. Grobu Pańskiego i innych miesc świętych gdy kolej ta wykończoną zostanie, znacznie zostaną ułatwione.

Rzym, 27. stycznia. Dzisiaj po południu rzucił podejrzany jakiś mężczyzna trzykrotnie kamieniem w znajdujący się poniżej bramy kościoła niemieckiego św. Marya del Anima herb austryacki. Gdy go aresztowano, oświadczył, że uczynił to tylko dla tego, aby go uwięziono.

Turcya.

— Sułtan turecki uczy się na gwałt języka niemieckiego. Jak piszą gazety tureckie, na obiedzie danym przezeń na cześć posła cesarza niemieckiego Hülsena, sułtan bardzo często odzywał się do niego po niemiecku, tak że cesarski tłumacz uzupełniał tylko niektóre zwroty. Sułtan oświadczył swemu gościowi niemieckiemu, że nauka języka niemieckiego, nie sprawia mu zbyt wiele trudności, tylko brak czasu nie pozwala mu prowadzić studyów prawidłowo, spodziewa się jednak, że gdy go jego „cesarki brat“ raz jeszcze odwiedzi w Carogrodzie, będzie się umiał rozmówić z nim w języku niemieckim bez tłumacza.

Hiszpania.

Madryt, 28 stycznia. Królowa rejentka powróciła już zupełnie do zdrowia. — Z powodu odbywających się wyborów objawia się w całym kraju wielkie ożywienie. Porządku nigdzie nie zakłócono. Zwycięztwo stronnictwa rządowego zapewnione.

Japonja.

— W ostatnich czasach Japonja odznacza

się najwięcej ze wszystkich krajów azyatyckich staraniem o cywilizacyą. Obecnie został urządzony i przed kilku dniami otworzony parlament tak prawie, jak w Niemczech. Cesarz japoński sam go otworzył mową od tronu. Posłowie będą obradowali nad prawami dla kraju, których dotąd było bardzo mało. Naród japoński cieszy się z tego postępu.

Korespondencye „Gwiazdy".

Domecko, w Styczniu 1891.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Ja niżej podpisany, czytając naszą prawdziwie chrześcijańsko-katolicką gazetę, jaką jest nasza ukochana „Gwiazda Piekarska" i „Gwiazda Górnoszlązka," która już z jej pięknego imienia przyjemną i wielce ukochaną każdemu chrześcijaninowi, katolikowi a nadto wszystkim Górnoszlązakom być powinna; a cóż dopiero z jej pięknej a prawdziwie religijnej nauki, którą nam ona opowiada, i z jej sprawiedliwości, którą ona idzie.

W niej to bowiem głoszoną jest prawdziwa nauka wiary świętej naszego Kościoła świętego rzymsko-katolickiego. W niej się dowiadujemy i pouczamy rozmaitych do życia naszego doczesnego potrzebnych wiadomości i środków; w „Gwiaździe" tej naszej ukochanej czytywamy także rozmaite nowiny i przypadki, przez które możemy się ustrzedz rozmaitego nieszczęścia. W niej także czytamy rozmaite korespondencye, przez które się możemy jeden z drugim porozumieć i także też nieco wespół pracować. Czując się być jakoby popychanym w duszy do jakiegoś przyczynienia współpracy naszej „Gwiazdy", postanowiłem i ja napisać wierszyk i prosić naszego Czcigodnego Pana Redaktora o umieszczenie tegoż w naszej „Gwiaździe." Proszę jednak o przebaczenie i Pana Redaktora i Czytelników „Gwiazdy" naszej, aby mi wybaczyli jeżeliby się tu wkradło coś nieodpowiedniego, boć ja nie jestem poetą, ani wierszopisem. Tak wiec rozpoczynam w Imię Boże, a spodziewam się, że mi w tym Pan Bóg dopomoże.

Na Gromnicę.

Najświętsza Panna najczystsza i niepokalana,
Mieni, że jest nieczystą przed Panem
Po porodzeniu najmilszego Syna,
Który był od Boga ludziom obiecanym.
Śpieszy w progi Świątyni, zakonowi czyni [zadość.
Czterdziestego dnia po Syna porodzeniu,
Zkąd wielka była Symeona radość.
A piękny przykład grzesznemu stworzeniu.
Tyś Córka Boga Ojca prześliczna Dziewico,
Przedziwna Matko Boskiego Syna.
I Ducha Najświętszego Tyś Oblubienica,
Cóż za potrzeba Tobie oczyszczenia?
Niezgłębiona pokora, którą Bóg ukochał
Wiodła Ciebie o Panno do domu Bożego,
Chociaż byłaś czyściejszą niżli wody kryształ,
I Matuchną Słowa niestworzonego.
Dajesz nam dowód miłości. Tyś źródło po- [ciechy
Gdy Ciebie z pokorą widzimy w kościele.
Tchniej w nasze serca łzy szczere za grzechy.
Ach jak ich Panno w życiu naszem wiele!
Tyś jest obrońcą grzesznikom tonącym,
I do każdego z pociechą pośpieszysz.
A gdy Cię błaga z sercem ufającym
Choć największego grzesznika pocieszysz.
O pocieszaj nas Panienko wypraszaj nam winy,
Niech wie każdy z głosu swojego sumienia,
Czy Bóg słucha próśb jego jak miłej dzieciny,
Lub czy On też łaski u Boga już nie ma.
Prosimy Cię Najświętsza Panienko racz nam [uprosić,
Byśmy mogli za życia w naszem nędznem [ciele.
Tak świątobliwie Bogu i Tobie służyć,
Jak Anna w Jerozolimskim kościele.

Jan Kirschner z Dometzka.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Bytom, dnia 31-go stycznia.

—? Cesarz chcąc się przekonać jak się handel na Górnym Szlązku rozwija, zawezwał izbę handlową, aby mu przysyłała dokładne sprawozdania. Także i kupiec Furch został zawezwany do złożenia sprawozdania do 1-go Lutego, jak się rozwija gałęź handlu artykułu, który on sprzedaje.

—ü Tutejszy sąd ziemiański z powodu mnożących się występków znacznie się powiększa — tak iż musiano urządzić jeszcze jedną izbę karną i do tegoż sądu powołano sędziów pp. Dawida z Katowic i Freibla z Królewskiej huty.

—? Pierwsze powołanie obrony krajowej (landwery) 6-go korpusu ściąganionem będzie na 10cio-dniowe ćwiczenia, od 26-go Lutego do 7-go Marca i od 12-go do 21-go Marca w celu zapoznania się z nową bronią. — W koniecznych razach, prośby o uwolnienie będą uwzględniane.

— W sprawie oddania limfy Kocha do rozsprzedaży aptekom toczą się obecnie obrady w ministerstwie oświecenia. Koch oświadczył w przeciwieństwie do tego, co powiedział dawniej, że środek jego należy oddać lekarzom praktycznym, ci bowiem w codziennem życiu najwięcej się spotykają z suchotami początkowemi. A limfa właśnie skuteczną jest na takie choroby początkujące, podczas gdy w klinikach spotyka się najwięcej chorych już w wyższym stopniu.

—! Amerykańskie gazety donoszą, iż rodak Bytomski, p. dr. Hugo Löbinger, obecnie praktykujący w Nowym Jorku, wynalazł lekarstwo przeciw suchotom, jeszcze lepsze aniżeli dr. Koch. Nie wstrzykuje on żadnego płynu za skórę, tylko każe wdychać przez siebie wynaleziony proszek w płuca, który niezawodnie bacylusy suchotnicze zabija. — Lekarstwo to ma być tak pewne, iż suchotnik, którego przed rokiem z lazaretu jako nieuleczalnego puszczono, dziś utył i dobrym cieszy się zdrowiem. Kaszlał on tak silnie, i to tak zwanym kaszlem cmentarnym, że współmieszkańcy domu, gdy po użyciu tego proszku kaszleć przestał, hurmem rzucili się do jego mieszkania, gdyż sądzili, iż żyć przestał, a on tymczasem cudownie ozdrowiał.

* **Morgenroth**, 27-go Stycznia. W drodze pomiędzy Katowicami a Morgenroth zapalił się wagon pociągu osobowego skutkiem zbytniego ogrzewania. Na szczęście, pasażerowie spostrzegli dość wcześnie niebezpieczeństwo i ratowali się spiesznem opuszczeniem wagonu, a był czas największy, iż go opuścili — gdyż w kilka minut po ukazaniu się ognia cały wagon stanął w pełnym płomieniu. Służba kolejowa zdążyła go jednakże odczepić i sprowadzoną szybko sikawką stacyjną ogień ugasić. — Szczęśliwe iż przypadek ten wydarzył się przy stacyi — inaczej Bóg wie coby się było stało.,.

? **Królewska huta**, 27-go Stycznia. Wczoraj po południu o godz. 4tej powstał ogień w piwnicy Beutnerowskiej oberży przy ulicy Cesarskiej w skutek nieostrożności jednego ze służebnych, który ze świecą kręcił się po piwnicy i petroleum zapalił.

— W ocelowni tutejszej spotkało wczoraj nieszczęście dwóch robotników, którzy ciężkie odnieśli rany, tak samo doznał uszkodzenia jeden hajer na „Königsgrubie". Wszystkich trzech odwieziono do knapszaftowego lazaretu.

?**Górne Hajduki**, 27-go Stycznia. Przez spadający śnieg z dachu pewnego domu zranione zostały wczoraj 3 kobiety, a jedna z nich tak ciężko, iż zaniesioną być musiała do lazaretu i wątpią o jej wyzdrowieniu.

(-)— W zeszłą sobotę wieczorem pochwycił pociąg osobowy jadący ze Świętochłowic do Katowic, idącą nasypem kolejowym kobietę. Nieszczęście to spostrzeżono i zatrzymawszy pociąg, zabrano nieszczęśliwą kobietę, której maszyna jedną nogę zdruzgotała, do Katowic.

§ **Zabrze**. Głównym lekarzem tutejszego lazaretu knapszaftowego mianowanym został p. dr. Hartmann z Zawadzki.

× **Katowice**, 27-go Stycznia. Lekarz tutejszy Radzca zdrowia dr. Holtze, zakończył nagle życie tknięty paraliżem. Wiadomość o jego śmierci przeraziła i żalem przejęła wszystkich mieszkańców tak miasta jak i okolicy. Oddany on był duszą i ciałem na usługi cierpiącej ludności naszego miasta — i to od lat dawnych, — kiedy Katowice jeszcze małą wioską były. Liczył on niespełna lat 67. — Cześć jego pamięci.

+ **Laurahuta**. W zeszły piątek udało się żandarmowi p. Dzieniszewskiemu z pomocą sługi amtowego z Siemianowic i dwóch cywilnych ludzi pochwycić niebezpiecznego rabusia i mordercę Madajskiego, który się w Polsce rozmaitych zbrodni dopuszczał, pomiędzy innemi zamordował i obrabował pewnego proboszcza, a obecnie ukrywał się w Siemianowicach w domu Michy. Stawiał on rozpaczliwy opór, to też z trudnością tylko okuto go w kajdany, a 24-go bm. oddano go władzom rosyjskim.

]:[**Katowice**, 25-go Stycznia. Wczoraj w południe zatrudnionym był pewien człowiek zmiataniem śniegu z dachu tutejszego peronu kolejowego, przyczem musiał nastąpić na słabą szybę która pękła, a on spadł na peron. Na szczęście stał tam wprost pod szybą wózek ręczny, na który upadł, nie zabił się więc, tylko głowę zranił o żelazne poręcze wózka tak, iż musiano go odnieść do lazaretu.

§ **Mysłowice**, 26-go Stycznia. Straszne nieszczęście wydarzyło się na kopalni Mysłowickiej. Dwie robotnice, Sęczek i Bielska, zatrudnione przy ranżerowaniu wozów do węgli, wypadkiem wpadły pod wóz, który Sęczkownie uciął jedną nogę, a drugą zmiażdżył — a i Bielskiej ciężko zgniótł nogę przy kostce. Chcąc wydobyć Sęczkównę z pod wozu, trzeba było takowy podnieść za pomocą windy. Wątpią bardzo czy ona żyć będzie.

§ **Racibórz** Przed kilku dniami jeden z uczni handlowych pomagał stróżowi domu p. R. zmiatać śnieg z dachu, przyczem nastąpił na szybę dachową do oświetlania schodów przeznaczoną, która rozbiwszy się zrobiła otwór, przez który nieszczęśliwy młodzieniec wpadł — ale szczęściem, że oparł się łokciami o ramę okna i tak długo zawisł, dopòki go stróż na dach nie wyciągnął. Gdyby był spadł do dołu — padłby był śmiercią na miejscu, bo kamienica ta jest wysoka na 3 piętra, a nie ma żadnego punkta zatrzymania, aż dopiero w sieni na dole na parterze.

?**Opole**. Dyrektor seminaryum dr. Wende z Grudziądza mianowanym został radzcą rejencyjnym i szkolnym w Opolu.

] **Głogów**, 25-go Stycznia. Rozegrała się tu przed izbą sądową sprawa, która dużo wesołości narobiła. W swoim czasie donosiliśmy, iż tegoroczny król strzelecki p. mistrz kotlarski Reichmann ze Sprotawy dezertował w czasie, gdy miał być w paradzie ze Strzelnicy do miasta prowadzony. Szukano go wszędzie, ale na próżno, i bez króla do miasta wrócić musiano — czem obrażona giełda postanowiła zrzucić króla z tronu i odebrać mu choć szczupłe przywileje do osoby królewskiej przywiązane — a nadto wychodzący w Szprotawie „Wochenblatt" nazwał postępowanie to nietaktownem i wyraził się, że na coś podobnego zaledwie sowizdrzał by się zdobył. Wiadomość tę pochwyciły wszystkie gazety, a nawet i humorystyczne, co p. R. gniewało i redaktora „Wochenblattu" p. Wildnera zaskarzył o obrazę, lecz sąd ławniczy uznał go niewinnym i koszta nałożył na eks-króla. Tenże apelował do izby karnej, i skargę swoją umacniał, iż w skutek tego artykułu utracił narzeczoną, która oświadczyła, iż nie chce być „sowizdrzaliną" — a oprócz tego wielkie poniósł szkody materyalne. Ale i tu przepadł, gdyż sąd przyznał, iż dowodzenia w artykule gazety były słuszne, więc redaktora od skargi uwolnił, a skarżącego na zapłacenie dość znacznych kosztów skazał.

W Gdańsku wyskoczył rekrut Lewandowski w zamiarze samobójczym z trzeciego piętra koszar na podwórze. Z połamanemi członkami odniesiono go do lazaretu, gdzie też wkrótce zmarł.

Chojnice (w Zachodnich Prusach). Przed 14 dniami otrzymał tamtejszy burmistz list z groźbą, że jeżeli nie rozdzieli pomiędzy robotników pieniędzy, to zostanie zamordowany, a miasto będzie podpalone. Do przewodniczącego rady miejskiej nadeszło zaś w tych dniach przez pocztę następujące pismo: „Jeżeli dzisiaj w nocy nie położysz na próg 10 marek, zabijemy cię, a dom podpalimy." Niema co mówić, coraz lepiej się dzieje.

? **Kolonia**. 27-go stycznia. W kopalni „Monopol" pod miastem Camen runęły w głębinę szybu nagromadzone wielkie masy lodu. Robotnicy ratowali się wyjściem rezerwowem. Roboty zaprzestano. Straty są bardzo znaczne.

Kolonia, 28 stycznia. Kry stanęły pod Emerich, ponieważ na dolnej części Renu lód się jeszcze nie ruszył. Z powodu tego wzrosła woda bardzo znacznie i zalała już miejscowości Huisberden, Warbeyen, Grietthausen i Düsselward.

? **Norymbergia**. Ostra ale zasłużona kara spotkała w tych dniach 20-letniego ślósarczyka, który ze zemsty, że go z knajpy wyrzucono, złamał na ulicy 45 młodych drzewek, za co go na 15 miesięcy więzienia skazano. Wyrok ten mu się nie podobał, zaczął więc hałasować i opierać się, tak iż mu na sali sądowej kajdany włożyć musiano.

W Filadelfii spaliła się w poniedziałek jedna z największych fabryk dywanów. Około 4000 robotników jest bez zajęcia.

Nowy-York, 28 stycznia. Wczoraj nastąpił w pewnej kopalni w pobliżu Mount Pleasant silny wybuch gazu, przyczem zginęło przeszło 100 robotników.

Chropaczów, w Styczniu 1891.

Szanowny Redaktorze!

Proszę o umieszczenie tych kilku słów w tem ulubionem przez nas piśmie „Gwiaździe."

Oto znów wyczytaliśmy jak Szanowny Redaktor odpierał fałsz i zaczepkę, którą pewien korespondent pod znakiem (?) w „Nowinach Raciborskich" postawił. Nam tutejszym parafianom, to nic dziwnego, że się taki człowiek znajdzie, który to wcale tutejszych stosunków nie zna a pisze takie rzeczy, których także nie zna, albo wcale znać nie potrafi. I ów człowiek pisze na naszego wielce Szanownego Ks. Dziekana: „ten młot na „chachary" — na to też mu Szanowna Redakcya odpowiedziała: że taki, który się temi słowami obrazi, toż go się muszą prawdopodobnie tyczyć.

Jedno nam jest bardzo dziwno, jak ten człowiek, który jak się dowiedzieliśmy z „Gwiazdy" ma z Królewskiej Huty być, może pisać, jakoby nasz wielce miłowany Ks. Dziekan miał sprowadzić kapelana Niemca. Na tę zaczepkę już także odpowiedziała Redakcya. Ja z mojej strony muszę powiedzieć owemu człowiekowi, aby jeżeli chce taką miłującą osobę, jak nasz ukochany ks. Kapelan, który od wszystkich parafian jest wielce szanowany, obrazić, a jemu niemczenie zarzucać, to niech sam przybędzie, w czasie jak ks. kapelan będzie miał polskie kazanie, to się może przekonać o jego nieprzyjaźni względem nas Polaków. My którzy znamy naszego Szanownego ks. Kapelana, i wszyscy, którzy jego czcigodnych braci znają, którzy tutaj także kapelana urząd sprawowali — jeden jest w Bytomiu, a drugi w Królewskiej-Hucie to każdy wie, jak byli miłowani, i jak jest miłowanym jego czcigodny brat, który jest w Zabrzu, a i jego starszy Przew. brat w Nysie jako Proboszcz wojskowy, jak oni są miłowani, a mnie jeden parafianin ze Zabrza powiedział: „Teraz to dopiero mamy fararza", a więc jak ten jest tam lubiany tak i wszyscy są przez swoich parafian kochani.

Nam to jednak nic dziwnego, że się tacy ludzie znajdują, bo prawda w oczy kole; ale to już naszego Czcigodnego ks. Dziekana nic nie obchodzi, ani jemu włos z głowy nie spadnie. My go miłujemy, i jego słów słuchamy, a ów korespondent jeżeli się chce przekonać o tem, to niechaj przybędzie na zgromadzenie chrześcijańskich członków robotniczych, które się odbywa w Chropaczowie, i Lipinach, to się może przypatrzyć.

A tobie Przewielebny ks. Dziekanie, niech Pan Bóg raczy udzielić zdrowia i sił, abyśmy mogli jak najdłużej mówić sobie: „My mamy pasterza, który idzie prawą drogą nie lęka się nikogo, a naucza nas jak mamy kochać Boga. My też pomnąc na słowa Boże: „Kto was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi;" nigdy nie pójdziemy za głosem tych, którzy są wrogami naszych Dusz-Pasterzy. N. N., stały Czytelnik „Gwiazdy."

Z LITERATURY.

— „Missyi katolickich", czasopisma illustrowanego miesięcznego zeszyt I. wyszedł z druku i zawiera: Wstępne słowo. — Pamiętniki niewolnika afrykańskiego. — Wiadomości z Chin. — List O. Tourande T. J. prok. missyi w Kiang-Nou do X. M. C. w Krakowie. — Obserwatorium astronomiczne na Madagaskarze. — Z Indyi. — List X. Twardowskiego T. J. misyonarza w Indyach do X. M. Chyrowie. — Podróż do dzikich ludów Ekwadora. — Wiadomości bieżące z missyi etc. etc. — Zeszyt ten zawiera 8 pięknych drzeworytów. — Prenumerata półroczna wynosi 4 marki.

— Na miesiąc Styczeń wyszedł Nr. 7-my „Echa trzeciego zakonu ś. O. Franciszka" i zawiera: Wiersz p. M. O. S. — Dzieła ś. Franciszka z Assyżu. — O zbawiennych skutkach częstej spowiedzi. — Objawienie Matki Boskiej Bolesnej w Castelpetroso we Włoszech. — Rozmaitości. — Bibliografia. — Kalendarzyk.

KALENDARZYK.

Jutro, w Niedzielę (Mięsopustną): 1-go Lutego: ś. Ignacego B.; — w Poniedziałek, 2-go: Oczyszczenie N. Maryi Panny; — we Wtorek, 3go: ś. Błażeja B. M.; — w Środę, 4-go: śś. Ansgarego i Andrzeja Biskupa. Czwartek, 5-go: ś. Agaty P. M.

OD REDAKCYI.

— **Panu N. N.** Za życzliwość dziękujemy; z podanych nam faktów nie zrobiliśmy dotąd użytku zbyt, one są straszne, a użycie ich z naszej strony wyglądałoby na chęć zemsty, a Bóg wyraźnie mówi: „Mnie zostaw zemstę!" — Co do trafności nadmienionego przysłowia niemieckiego: „Kleine Diebe hängt man, grosse lässt man laufen", — zaprzeczyć się ono nie da, ale to już jest taki bieg rzeczy na świecie!...

OFIARY.

Na sukienkę Matce Boskiej na Skałce w Krakowie, złożył w dalszym ciągu pan Jan Schreiber z Kuźnicy pod Rudą 50 fen.

Ruble rosyjskie 2,35 Mrk.
Floreny wagi austryackiej 1,78 Mrk.

NIE PASTYLE tylko w tychże zawarte SOLE MINERALNE

jedynie skutkują leczniczo przy **kaszlu, hrypce, zaflegmieniu** i t. d. Niech każdy w własnym interesie sprobuje przez tysiące lekarzy wypróbowanej i za dobre uznanej prawdziwej i naturalnej **Wiesbadener Kochbrunnen Quell-Salz.** Zawartość 1 go słoja (Cena 2 marki) odpowiada co do **zawartości soli** w skuteczności 35—40 pudełkom pastyli. Do nabycia w aptekach.

W redakcyi „Gwiazdy“

przy ulicy Gliwickiej nr. 13

są na składzie obok innych rozmaitych pięknych religijnych książek, także i

Nauki parafialne ludowe

na wszystkie niedziele całego roku, ułożone przez księdza Józefa Osieckiego.

Nauki te jako zawierające w formie kazań całość wiary ś. katolickiej, bardzo się nadają np. w dniu niedzielnym, po przyjściu z kościoła, do domu, odczytywać sobie wspólnie przypadającą naukę. Podobne czytania wielceby oświeciły lud wierni w prawdach wiary i obowiązkach chrześcijańskich. Dwa Tomy — czyli dwa półrocza, kosztują razem **2,50 fen.**

W Redakcyi „Gwiazdy“

(Stanisława Czerniejewskiego)

w Bytomiu, G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13.

znajdują się na Składzie między innemi następujące książki i książeczki:

1) Skarb Chrześcijanina traktujący: „O przesądach religijnych przeciw kościołowi katolickiemu“. Cena 15 fen.
2) Broszurka zawierająca opis: „O śmierci“, „o sądzie ostatecznym“, „O piekle“, „O Niebie“, „O uroczystości Wszystkich Świętych“ i „O dniu Zadusznym“, cena 25 fen.
3) „Prawdziwa Koronka Szkaplerza św.“, rzymska, z historyą Szkaplerza św. z modlitwami na uroczystości odpustowe do N. Maryi Panny z dodatkiem kilku Litanii i Pieśni, cena 20 fen.
4) „Pociecha Dusz cierpiących, cena 50 fen.

Z żartobliwych wydaliśmy:

1) Podróż nadzwyczajnym pociągiem, cena 15 fen.
2) Dwóch djabłów, cena 15 fen.
3) Kopciuszek (baśn ludowa) cena 15 fen.

Au bon marché

tani sklep.

Kapoty wełniane, zeniljowe i pluszowe, oraz zimowe damskie i dziecinne kapelusze, z powodu spóźnionej pory, oddaje po cenie zakupna.

W. Czerniejewska,

Bytom, Gliwicka ulica, 13.

J. Tichauer Szarlej

Szanownej Publiczności Szarleju i okolicy pozwalam sobie polecić mój dobrze zaopatrzony **SKŁAD** po tanich cenach:

7/4 szerokie flanele, nowe wzory, łokieć od	—M. 60 f.	pocz.
7 1/2/4 „ dto. „ „ „ „	— „ 80 „	„
8/4 „ dto. „ „ „ „	1 „ — „	„
Lamy na suknie „ „ „ „	— „ 20 „	„
Barchany „ „ „ „ „	— „ 20 „	„
6/4 Poszwy bawełniane „ „ „	— „ 22 „	„
6/4 Poszwy lniane pod gwarancyą „	— „ 33 „	„
6/4 Wsypy nieprzepuszczające pierza	— „ 25 „	„

Wielki wybór **chustek do okrycia** w nowych wzorach i z czystej wełny od „ 3 M. 75 do 20 M.

Garderoba dla Panów:

Zimowe paletoty od	12 m. — f.	pocz.
„ „ dla chłopców .	9 „ — „	pocz.
Szynele (Kaisermantle) . . .	3 „ 60 „	„
Materyalne ubrania żakietowe od	15 „ — „	„

Ubrania dla dzieci w wielkim wyborze, dalej **ubiory dla robotników z angielskiej skóry i z drelichu** po tanich cenach.

Przyjmuję także obstalunki podług miary, zaręczając za dobrą robotę podług figury pod gwarancyą, z nadmienieniem, iż obstalunki szybko się wykonywają.

Kto chce swoje trzewiki, buty i wyroby skórzanne zachować przed pękaniem, niech sobie kupi dobrego smarowidła od

Józefa Schedona,

w Bytomiu, Tarnowicka ulica, Nr. 1. niedaleko Rynku.

Tylko w grane pieniężne! — Każdy los wygrywa!

Ciągnienie 20-go Lutego 1891

Kupno wszędzie prawnie dozwolone

Losy miasta Barletta.

Główna wygrana franków 2 miliony, 1 milion, 500000, 400.000, 200,000, 100,000, 50.000, 30,000 itd. Wpłata na cały los m. 5 — 20 fen. za porto i zaliczką. Listy wygranych franco i darmo.

Agencya: **F. Strötzel,** Konstanz.

Słabość męzką

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dra. Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego:
1 Marka.
Cena wydania niemieckiego:
3 Marki.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męzką. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma swą książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt Nr. 34.)

Zająkanie

leczy szybko i gruntownie Zakład KAROLA DENKHARDTA w Dreznie-Blasewitz (dawniej E. Denkhardt senior). Najstarszy instytut leczniczy na mowę w Niemczech. Skuteczność uznana nadaniem orderu przez Najjaśniejszego Cesarza Wilhelma I., uznaniem królewsko-pruskiej inspekcyi szkół wojskowych dla piechoty królewskiego jeneralnego urzędu pocztowego, rozmaitych lekarskich powagi itd. Wynagrodzenie po wyleczeniu. Prospekta i rozprawa: „Zająkanie się“ franko i bezpłatnie.

Gęsie pierze

tylko 1 markę 20 fen. a lepsze gatunki tylko 1 mk. 40 fen. **za funt** Pierze to pochodzi od szarych gęsi — zupełnie świeże i rękami skubane, — gotowe do nasypywania w pierzyny, poduszki i spodki. Pròby po 10 funtów i więcej (Postcolli) wysełam za zaliczką pocztową.

J. Krasa,

handel pierza, **Praga,** (Prag, Böhmen) 620 I — Zamiana dozwolona.

A. Schütz & Co. Fabryka pianinów pędzona parą, w Brzegu (Brieg) poleca **pianina i fortepiany** krzyżowostronne. Konstrukcya ze stali, z najwyższemi glosami. Największy wybór. Dobre **warunki.** Wysyłki na próbę.

Sprzedaż sławnych w świecie **Estey-harmonii** (amerykańskich) Przeszło 170 medali i dyplomów.

W drodze z Rynku do Bytomskiego mostu, zgineła mi szara chustka, biało i czarno wzorowana (familijna pamiątka.) Uprasza się, aby rzetelny znalazca, za dobrą nagrodą, równającą się wartości chustki, oddał takową w handlu skór **Fränkel** w Królewskiej Hucie.

Nowo urządzony

Skład Sieczki

w Radzionkowie

u kupca Fabiana

poleca się tak mieszkańcom Radzionkowa jak i okolicy — gdzie na każde żądanie potrzebną ilość sieczki nabywać będzie można.

Poszukuje się do wynajęcia

Wielkiego Sklepu

w ożywionej części miasta, albo też pomieszkania, któreby się na sklep przerobić dało, od 1 go Kwietnie r. b. Oferty proszę składać do Ekspedycyi niniejszego pisma.

Tylko 4 1/2 marki!

300 tuzinów, **kobierców** w przesliecznych kolorach, szkockich i barwistych wzorach 2 metry długich a 1 1/2 szerokich muszą coprędzej być uprzątnięte i dla tego sprzedają się sztukę tylko za 4 1/2 marki po przysłaniu pieniędzy lub za pobraniem pocztowem (Nachn.) **Dywaniki** przed łóżko, stósowne do poprzednich, para po 3 marki.

Adolf Sommerfeld, Drezno.

Poleca się sprzedającym z drugiej ręki.

Po zmarłym moim pozostały

Handel Skòr

prowadzę dalej i upraszam Szanownych Odbiorców, aby mnie także nadal zaufaniem swojem zaszczycić zechcieli.

Henryeta Schott,

Bytom.

Chłopiec

do posyłki i **uczeń** znajdą natychmiast korzystne miejsce w drukarni „Gwiazdy“, Gliwicka ulica Nr. 13.

Rumpel,

praktyczny pomocnik lekarski

w Tworogu G.-Szl.

conc. przez królewską regencyą leczy prędko i doskonale kiemfy wrzodowe, porażenia zaskórne i porażenia zaskórne i pęcherzowe choroby, zepsucie (feneri), w najgorszym sposobie, kamień bez operacyi tylko przez medycyny rospędza flus solny, wszelakie bóle, rumatyzm stawowy i wszelką słabość itd. I takie choroby, które już inni leczyli, ale nie pomogli, podejmuję się wyleczyć i już wiele wyleczyłem, dla tego dużo podziękowań i atestów posiadam; także na zażądanie, każdemu za darmo i franko. Na odpowiedź jest potrzeba 10 fen w markach pocztowych dołączyć.



Der beste

Komiker.

Neue humoristische Vorträge, Scenen, Couplets und Aufführungen. Preis 1 Mark. Zu beziehen gegen vorherige Einsendung des Betrages, auch in Briefmarken a 5 Pf oder Postnachnahme von

H. Haake, Buchhandlung in Bremen.



Cytry od 12 marek poczawszy

illustrowane cenniki darmo i franko.

Nowa illustr. szkoła na cytrę.

Na cytrze można się nauczyć w krótkim czasie bez nauczyciela. Z 34 obrazkami i szablonami. Cena 2,50 m.

Bardzo liczne uznania piśmienne.

— Prospekt tejże szkoły darmo i franko. —

Wesoły cytrzysta

Zbiór łatwych, bardzo przyjemnych sztuczek towarzyskich. Cena tylko 1 50 m.

Fr. Seith, Königshofen Bayern.

Józef Ogerman

w Radzionkowie

poleca Szanownej Publiczności Radzionkowa, Piekar i Okolicy swój

Skład Obrazów różnego gatunku,

rozmaitej wielkości w ramach barokowych, pozłacanych, (antik leisty) itd.

Dalej **krzyże i lampki wieczne przed obrazy, figury świętych i inne rozmaitej wielkości.**

Mam teże i Książki do nabożeństwa, śpiewniki, książki naukowe, historyczne i szkolne: Poznańskie, Krakowskie i Warszawskie.

Także przyjmuje obrazy do ramowania i okna do oszklenia itd.

Mieszkam w **Bytomiu** na Reitschuli w domu wdowy p. Friedrich; robię podania i skargi tak do sądów jako i innych urzędów w trudnych i zawikłanych sprawach. Najchętniej przyjmuję interesa na zabezpieczenie renty poszkodowanych (Unfallsversicherungssachen), które muszą być dla tego samego z największą dokładnością opracowane, ponieważ tu chodzi o zebezpieczenie na całe życie dla poszkodowanego

Tondygroch,

koncesyonowany pisarz publiczny.

Nowość!



Nowość!

Budziki w niklowej oprawie, z dzwonkiem budzącym, zupełnie jak rysunek **4,50 M.,**

Budziki w niklowej oprawie z dzwonkiem budzącym i **wskazówką** datę pokazującą z odrębnie działającem urządzeniem zegarowem. **5 M.,**

Budziki w niklowej oprawie z dzwonkiem budzącym i ze siebie **światło** wydającą tarczą — poleca pod gwarancyą za regularne chodzenie **5 M.,**

Glücksmann et Rechnitz, Racibórz.

Rynek i ròg Jungfernstrasse.

Drukarnia polska,

w Bytomiu G.-Szl.

przy ulicy Gliwickiej Nr. 13-ty

wykonywa

wszelkie roboty drukarskie

od najmniejszych począwszy, jako to:

kart wizytowych, adresów kupieckich, rozmaitych etykiet, statutów etc. etc.

Poleca się także Panom Wydawcom, Nakładcom rozmaitych dzieł i pism perjodycznych, z zapewnieniem, że takowe wedle umowy, akuratnie i tanio wykonane będą.

Stanisław Czerniejewski.

Do Drukarni „Gwiazdy“ potrzebny jest zecer, jeśli można znający się na maszynie. Zgłoszenia przesyłać do Redakcyi „Gwiazdy“

Bytom G.-Szl. ulica Gliwicka 13.

Tamże może się zgłosić i uczeń, pod korzystnemi warunkami.

Redaktor i nakładca St. Czerniejewski, — w drukarni „Gwiazdy“ (St. Czerniejewskiego), w Bytomiu G.-Szl., ulica Gliwicka Nr. 13., dom p. Klugiesa.